

BAJKI NOWE (B)

1. Chory jastrząb¹⁴⁹

Gdy jastrząb wiele miesięcy chorował,
nie widząc szansy powrotu do zdrowia,
poprosił matkę, by szła do świątyni
bogom przysięgać i ofiary czynić.

- 5 „Dobrze – odparła – lecz ci nie okaże
łaski nikt z bogów, bo ty im ołtarze
zawsze bezcześcisz i ofiary skradasz.
O cóż więc bogów prosić mi wypada?”

2. Zające i żaby

KTO SWEJ NIEDOLI ZNOSIĆ NIE JEST SKORY,
TEN NIECH OD INNYCH UCZY SIĘ POKORY.

- Zające strwożył w lesie jakiś hałas,
ze strachu krzyczy więc gromada cała,
5 że się zabiją. Poszły nad jezioro
z planem, że życie wnet sobie odbiorą...
a tam, strwożona ich przyjściem żab chmara,
chowa się szybko w zielonych szuwarach.

¹⁴⁹ JASTRZĄB (*milvus*; ‘błotniak, kania, cirkus’ – ptak z rodziny jastrzębiowatych) – ptak ten pojawia się w literaturze antycznej, nie został jednak dokładnie zidentyfikowany. Pisali o nim np. Plaut (*Aul.* 316–319), Terencjusz (*Phorm.* 330), Cynceron (*Nat.deor.* 2,125), Pliniusz Starszy (*NH* 10,28) czy Horacy (*Epod.* 16,32). *Milvus* to wszakże nie tylko ptak drapieżny, jako że nazwy tej używano również w odniesieniu do chciwych ludzi (niczym „sep” w języku polskim). W takim znaczeniu pojawia się np. u Plauta (*Poen.* 1292). Ponieważ „kania” mogłaby być nieznaną polskiemu czytelnikowi, zastąpiono ją typowym ptakiem z bajkowego bestiariusza. Podobna zamiana została wprowadzona również w ostatniej bajce (B 34). Por. także niżej, przyp. 157.

Rzekł na to zając: „Innych, jak widzicie,
10 strach także gnębi, znoście więc swe życie!”

3. Lisica i Jowisz

SZCZĘŚCIE NIE WPLYWA NA WREDNĄ NATURE.
Jowisz lisicy dał raz ludzką skórę,
na tronie siadła więc niczym królowa;
sposzregła żuka, co w kącie się schował...
5 już go dopadła – ofiara nieżywa!
Boki ze śmiechu grono bogów zrywa.
Jowisz ze wstydu przed nimi się spała
i swą wybrankę z pałacu wydała:
„Los twój, niegodna, na powrót chcę zmienić,
10 skoro nie umiesz mych darów docenić”.

4. Lew i mysz

NIE KRZYWDZIĆ SŁABSZYCH – bajka napomina.
Myszki bawiły się w leśnych gęstwinach,
na lwa śpiącego wtem jedna skoczyła.
Choć przez przypadek bestię obudziła,
5 on, by ją schwycić, chyżo susa daje;
ona przeprasza i winę wyznaje:
„To z nierozwagi”. Lew nie chce być srogi,
więc jej wybacza, a mysz szybko w nogi.
Po dniach zaś kilku, włócząc się po nocy,
10 lew wpadł w pułapkę: ryczy z całej mocy,
widząc, że wnyki odbiorą mu życie,
aż zwabił myszkę tym żalonym wyciem.
Ona tak mówi: „Nie musisz się lękać!
Za twą łaskawość oto ma podzięka”.
15 Gąszcze węzełków i sznurów bez mała
myszka lustruje: supeł rozpoznała,
linki nadgryza... nagle węzeł puszcza –
tak mysz do lasu szybko lwa wypuszcza.

5. Chłop, siekiera i drzewa

MARNIE PRZEPADNIE TEN, KTO WROGA WSPIERA.
Ponieważ trzonu nie miała siekiera,
chłop prosi drzewa o solidną gałąź.
Wszystkie są zgodne, by oliwne dało.

- 5 Chłop dar ten przyjął, rączkę przymocował
i nad wyrębem drzew zaczął pracować.
Gdy je wybierał, rzekł dąb do jesionu:
„Jesteśmy warci tak straszego zgonu!”.

6. Mysz i żaba

- Raz mysz bezpiecznie chciała przebyć rzekę,
więc się oddaje żabie pod opiekę –
ta przywiązuje do swej tylnej nogi
nogę gryzonia. Gdy w połowie drogi
5 prawie już były, żaba daje nura
i do dna rzeki pędzi, kreatura,
by ukatrupić tak oto mysz skrycie;
ta w wodzie walczy, by zachować życie.
Ofiarę jastrzęb spostrzegł nagle z góry,
10 w mysz wierzgającą wbija więc pazury
wraz z przywiązanym do niej cielskiem żabim.
TAK GINĄ WREDNI, CO INNYCH CHCĄ ZABIĆ.

7. Dwa koguty i sokół

- Kogut przegrywał wciąż w sądowych starciach,
w sędzim sokole szukał zatem wsparcia.
Sokół zaś, wiedząc, że dwóch ma się stawić,
tego chciał pożreć, kto pierwszy się zjawi.
5 Przyszli i mówią, czego tyczy sprawa,
a sokół tego, kto pierwszy przemawiał,
schwycił w swe szpony. Ptak umknąć się stara:
„Nie mnie tu miałaś, lecz innego karać –
tego, któremu uciec się udało!”.
10 „Nie myślisz chyba, że ujdiesz stąd cało?
Co planowałaś zgotować innemu,
teraz uczciwie znosić masz samemu”.
CZĘSTO, KTO INNYM ŚMIERĆ CHYTRZE PLANUJE,
NIE WIE, ŻE KARĘ SAM SOBIE SZYKUJE.

8. Ślimak i lustro

Miłość do lustra poczuł kiedyś ślimak –
po jego tafli błyszczącej się wspinał,
liżąc odbicie. I tak mu się zdaje,
że cześć i honor zwierciadłu oddaje,

- 5 gdy służem maże jego lśnienie całe.
 Widząc to, małpa kwituje morałem:
 „Kto się traktować tak podle pozwolił,
 nie jest wart wcale żadnej lepszej doli!”.
 Bajka przedstawia tu kobiety takie,
 10 które się wiążą z głupcem lub prostytutkiem.

9. Mysz miejska i mysz wiejska

- Mysz wiejska miejską szyszka częstowała
 u siebie, w dziurze. Biesiada to mała,
 więc ją ta miejska wreszcie namówiła,
 by u niej, w mieście, czas jakiś spędziła.
 5 Spizarnie pełne, lista potraw długa,
 myszy uczują... gdy nagle wszedł sługa,
 drzwiami trzaskając. Myszy przestraszone
 szybko pierzchają – każda w inną stronę:
 miejska do nory dobrze sobie znanej,
 10 wiejskiej są wszystkie te kąty nieznanne...
 strwożona biega, wie, że zginie marnie.
 Sługa wziął prowiant i zamknął spizarnię.
 Mysz miejska woła, by dalej zajadać,
 wiejska, zląkniona, tak jej odpowiada:
 15 „Nie mogę przełknąć niczego ze strachu!
 Myślisz, że wróci?”. „Cieszymy się z przysmaków,
 których brak na wsi. Bać się nie ma czego!”
 A na to wiejska: „Używaj wszystkiego,
 skoroś tak śmiała! Korzystaj do woli,
 20 lecz mnie bez lęku szyszka zadowoli”.
 LEPIEJ BEZPIECZNIE ŻYCIE SPĘDZAĆ W NĘDZY,
 NIŻ SIĘ ZAMARTWIAĆ, MAJĄC WÓR PIENIĘDZY.¹⁵⁰

10. Osioł udający psa i jego pan

- Gdy osioł widział, jak się pies przymila,
 przy pana stole pasie się co chwila,
 jak mu przypada też od sług okrasa,
 tak sobie myśli: „Jeśli psa, brudasa,
 5 tak każdy kocha, to co mnie tu czeka,
 jeżeli będę jak pies dla człowieka?”

¹⁵⁰ Tę popularną bajkę opracował również Horacy (*Sat.* 2,6,80–118).

Jam od psa lepszy: przydatny, wspaniały
 i za swe czyny też godny pochwały,
 bo piję czystą wodę ze strumienia
 10 i plugawego nie tykam jedzenia.
 Mnie się należy życie okazałe
 bardziej niż jemu, niech mnie dadzą chwałę!”
 Kiedy tak gada, widzi, że pan wchodzi
 właśnie do stajni, szybko więc podchodzi
 15 i mu na barki zarzuca oślina
 swoje kopyta, lizać twarz zaczyna,
 brudnym odnóżem drze pana odzienie –
 chciałby się łąsić, a ciąży brzemieniem.
 Na krzyki pana służba chwytą kije,
 20 bierze kamienie, osła – karząc – bije.
 Gdy się udało rozdzielić tych obu,
 osła wysłano niezwłocznie do żłobu,
 całego w sińcach i na wpół żywego.
 Bajka zaś uczy, BY NIE ZMUSZAĆ TEGO,
 25 KTO NAS ZNAĆ NIE CHCE; druga jeszcze sprawa:
 NIE CHCIEJ LEPSZEGO OD SIEBIE UDAWAĆ.

11. Żuraw, kruk i chytry chłop

Raz kruk i żuraw mieli układ taki:
 żuraw od kruka miał odganiać ptaki,
 a kruk mu za to przyszłość przepowiadać.
 Jeden i drugi zaś pędy wyjadał
 5 z pola pewnego chłopca, gospodarza.
 Gdy ten to spostrzegł, tak im się odgraża:
 „Daj kamień, chłopcze! Rzucę nim w żurawia”.
 Kruk, usłyszawszy, kolegę namawia,
 by był ostrożny. Nazajutrz od nowa
 10 druha uprzedza, słysząc znów te słowa,
 by się od człeka napaści spodziewał.
 Chłop zaczął kruka o to podejrzewać,
 że rozkaz pojął. Ustalił z młokosem:
 „Dasz kamień, jeśli o placek poproszę”.
 15 O placek woła, gdy ptak znów się zjawia –
 otrzymał kamień i rzucił w żurawia,
 łamiąc mu nogę. Ranny ptak narzeka:
 „Miałeś mnie ostrzec, by zło od człowieka

- mnie nie spotkało! Na co koalicje?
 20 Gdzie przyrzczone pomyślne auspicje?”¹⁵¹
 „Nie wiń mej sztuki – kruk mu tak odpowie –
 bo tutaj winny jest kłamliwy człowiek,
 którego jęzor o jedną rzecz woła,
 lecz ma na myśli co innego zgoła!”
 25 TEN, KTO NAIWNYCH MAMI PUSTYM SŁOWEM,
 MA WYJAŚNIENIE NA WSZYSTKO GOTOWE.

12. Głupie ptaki i mądra jaskółka

- Ptaki zwołały zebranie na drzewach,
 widząc, na polach że chłop len zasiewa.
 Jaskółka sądzi, że mają to w nosie,
 więc je ostrzega przed zgubnym pokłosiem:
 5 „Jeśli urośnie tu zgubne nasienie,
 może być dla nas wielkim zagrożeniem!”
 Ptaki się śmieją, len pędy wypuszcza,
 jaskółka znowu swe rady wyłuszcza:
 „Widać już listki, więc niech każdy leci
 10 i wyrwie, zanim chłop z lnu zrobi sieci,
 bo wtedy będzie pułapka gotowa”
 Śmiech ptaków budzą te jaskółcze słowa –
 na swoją zgubę gardzą radą, głupie.
 Mądra jaskółka leci ku chałupie,
 15 gdzie swoje gniazdo bezpiecznie uwiła
 pod ludzką strzechą. Reszta zaś wzgardziła,
 jej przestrogami – zostały złapane,
 gdy człowiek uwił sobie sieci lniane.

13. Próżna kuropatwa i lis

- Raz kuropatwa, gdzieś na czubku drzewa
 siedząc, słuchała, jak ją lis opiewał:
 „O, jakże piękny jest kształt twojej głowy,
 nóżki w purpurze, ten dziób koralowy!
 5 Pewnieś piękniejsza, gdy we śnie już leżysz?”
 Oczy zamyka, głupia, co mu wierzy...
 lis kłapnął paszczą, już prawie ją zdusił,
 ona, błagając, płacze i się krztusi:

¹⁵¹ GDZIE PRZYRZECZONE POMYŚLNE AUSPICJE (*ubi nunc auspicia tua*) – por. wyżej, przyp. 74.

- „Proszę cię tylko: wypowiedz me imię,
 10 lisie wspaniały, nim z twoich rąk zginę!”
 Lis, chcąc je wyrzec, paszczę już otwiera...
 wtem ptak mu uciekł. Żali się przechera:
 „Po cóż musiałem mordę mą otworzyć?”
 „Po co ja miałam spać się już położyć,
 15 gdy spać się nie chce?” – pyta więc ptaszyna.
 Ta bajka takich ludzi upomina,
 KTÓRZY, MIAST MILCZEĆ, GADAJĄ UPARCIE
 LUB ŚPIĄ, GDY RACZEJ TRZEBA STAĆ NA WARCIE.

14. Leniwy osioł i pracowity wół

- Gdy wół i osioł raz w jednej uprzęży
 powóz ciągnęły, wół tak się natężył,
 że aż róg złamał. Skarzy się oślisko,
 że wół się leni, a on ciągnie wszystko.
 5 Z ogromu pracy wół łamie róg drugi
 i... pada martwy od ciężkiej posługi.
 Chłop na wóz osłu wole ciało wkłada –
 ten pod tysiącem smagnięć różgi pada,
 po środku drogi więc leży, konając.
 10 Ptaki zebrane nad truchłem ćwierkają:
 „Gdybyś dopomógł dziś wołu w potrzebie,
 nie miałybyśmy teraz uczty z ciebie!”

15. Ranny lew i pasterz

- Lew paszczę z kolcem w swej łapie przemierzał.
 Machał ogonem, dostrzegłszy pasterza:
 „Nic się nie lękaj! Dzisiaj nie poluję –
 o pomoc proszę”. Łapę pokazuje.
 5 Chłop ją podnosi, by go poratować –
 kolec wyciąga. Lew w lesie się chowa.
 Skazany mylnie wnet za przewinienie,
 pasterz łąduje na igrzysk arenie,
 a tam przez bestie ma zostać pożarty.
 10 Gdy wypuszczono lwy, wilki, lamparty,
 lew poznał tego, który leczył zwierza,
 łapę więc kładzie na barku pasterza.
 Gdy król zobaczył takie widowisko,
 człeka do domu, a w las posłał lwisko.¹⁵²

¹⁵² Historia ta pojawia się też u Seneki (*Benef.* 19) i u Aulusa Gelliusza (3,14).

16. Komar i wół

Komar raz z wołem chciał się w boju zmierzyć –
tłum gapiów zaraz w miejsce walki bieży.

Komar: „Przyszedłeś! Już to mnie raduje:
jam nic niewarty, a ty mnie szanujesz”.

- 5 Gapiów też wyśmiał i na skrzydłach zmyka
zwiewnie przed złością swego przeciwnika.
Wół mógłby wzgardzić rywalem-pyszałkiem,
gdyby swej siły nie zapomniał całkiem –
o ile większa. WNET WSTYDU SIĘ NAJE
10 TEN, KTO Z NIEGODNYM CHĘTNIE W SZRANKI STAJE.

17. Koń-pyszałek i osioł

Koń raz oślisko wielce obciążone
spotkał na drodze. Zbyt wolno na stronę
szedł mu, sterany, więc koń się nadyma:
„By cię nie kopnąć, ledwie się powstrzymam!”.

- 5 Osioł klnie bogów, nic się nie odzywa.
Konia po czasie, gdy ścięgną pozrywał,
na wieś wysłano. Tam osioł go widzi,
jak gnój rozwozi, i tak z niego szydzi:
„Gdzie są, pyszałku, twe uzdy wspaniałe?
10 Ten los cię spotkał, którym pogardzałeś!”.
NIECH WIĘC SZCZĘŚLIWY Z GORSZYCH NIE PODKPIWA –
NIE ZNA PRZYSZŁOŚCI, A LOS ZMIENNYM BYWA.

18. Ptaki, ssaki i nietoperz

Wojnę z ssakami wiodły kiedyś ptaki:
raz one górą, a raz górą ssaki.

Tylko nietoperz, bojąc się wyniku,
zmienia alianse: ma za sojuszników
5 zawsze zwycięzców. Gdy pokój nastaje,
na jaw wychodzą zdradzieckie zwyczaję
i ma nietoperz na mocy wyroku
światła unikać i odtąd już w mroku
wieść życie swoje w sposób całkiem nowy –
10 nocą aktywny jedynie na łowy.

KTO W BOJU ZMIENIA ALIANSE I STRONY,
BĘDZIE ŻYĆ PODLE PRZEZ WSZYSTKICH WZGARDZONY.

19. Pani słowikowa i jastrząb

- Jastrząb, polując kiedyś na królika,
 znalazł pisklęta w gnieździe u słowika.
 Matka ze strachu szybko do nich leci,
 błaga drapieżcę, by oszczędził dzieci.
- 5 Jastrząb obiecał: „Uczynię, jak prosisz,
 gdy w piosnce czysty swój pokażesz głosik”.
 Choć w niej strach wielki wzbudziły te słowa,
 śpiewać zaczyna pani słowikowa,
 jastrząb zaś rzecz do pełnej cierpienia,
- 10 gdy złapał zdobyc: „Nieładne twe pienia!”.
 Szponami chwycił i nagle połyka
 jedno z jej piskląt, nie słysząc ptasznika,
 który wnet nadszedł i ptaka ukradkiem
 z drzewa w kleistą w dół ściągnął pułapkę.¹⁵³
- 15 KTO PRZECIW INNYM STRATEGIE UKŁADA,
 TEN CZĘSTO W SIDŁA ZMYŚLNIJSZYCH SAM WPADA.

20. Wilk, chytry lis i pasterz

- Wilk w swojej norze raz na cięższe czasy
 gromadził prowiant, aby mieć zapasy –
 miały mu starczyć na miesiące kilka.
 Lis się dowiedział i poszedł do wilka
- 5 spytać go z troską: „Czy dobrze się czujesz?
 Nie ma cię w lesie, na nic nie polujesz –
 bez ciebie, bracie, smutek tu zagościł”.
 Wilk podejrzewa, że lis mu zazdrości:
 „Ty się nie martwisz, lecz ukraść się starasz
- 10 moje zapasy. Wiem o twych zamiarach!”.
 Lis, obrażony, knuje więc z pasterzem:
 „Jak się odwdzięczysz, jeśli ci zawierzę
 i wnet dostarczę wroga twego stada,
 byś żył w spokoju?”. Pasterz odpowiada:
- 15 „Wszystko, co zechcesz, zostanie ci dane”.
 Lis pokazuje mu więc wilczą jamę.

¹⁵³ I PTAKA UKRADKIEM / Z DRZEWA W KLEISTĄ W DÓŁ ŚCIAĞNĄŁ PUŁAPKĘ (*et calamo clam crescente perfidam / visco contigit*; dosłownie: ‘i skrycie wyciągając do przodu łaskę, dotknął perfidną kreaturę lepem’) – w oryginalnej mowie o bardzo skutecznym lepie do chwytania ptaków, sporządzonym z kleistych jagód jemioli; por. także polskie frazeologizmy: „pójść na lep”, „dać się wziąć/złapać na lep”, „brać/chwytać kogo na lep”, tj. ‘dać się łatwo skusić, zwabić’, ‘dać się zwieść/podejść’, ‘oszukać kogo’.

Ten dzidę wbija w zamknięte w niej zwierzę,
 a lis zawistny łupy wilka bierze.
 Po pewnym czasie lis sam wpadł we wnyki;
 20 przez psy szarpany wydaje okrzyki:
 „Ledwo zdradziłem mojego kompana,
 a już ma zdrada ciężko ukarana!”
 NIECH TEN, KTO INNYM ZASZKODZIĆ SIĘ STARA,
 DRŻY, BY GO GORSZA NIE SPOTKAŁA KARA.

21. Owce i wilki

Owce z wilkami walczyły zażarcie
 i zwyciężyły, mając od psów wsparcie.
 Wilki poselstwo o pokój wysłały
 z takim warunkiem, by owce wydały
 5 swoich obrońców w zamian za wilczęta.
 Sądząc, że przyjaźń ta już zadzierzgnięta
 będzie na wieki, spełniły życzenie.
 Po pewnym czasie każde wilcze szczenię
 skomleć zaczęło: wilki pretekst mają,
 10 że owce młodym krzywdę wyrządzają –
 złamały pokój, biegną z każdej strony,
 a bez psów owce są też bez obrony.
 GŁUPI, KTO DARZY WROGÓW ZAUFANIEM,
 ŻAL TEJ POMYŁKI ZMAZAĆ NIE JEST W STANIE.
 15 TEGO, KTO WYGRAŁ, A NA PASTWĘ WROGA
 WYDAŁ OBROŃCĘ, SPOTKA KARA SROGA.¹⁵⁴

22. Małpa i lisica¹⁵⁵

Małpa prosiła lisicę, by dała
 strzęp długiej kity do zakrycia ciała:
 tych miejsc wstydlivych; a przy tym tak pyta:
 „Na co ci taka długa, ruda kita?”

¹⁵⁴ Plutarch (*Dem.* 23) podaje, iż Demostenes przytoczył tę bajkę w mowie do Ateńczyków, by przekonać ich, że nie powinni swych wodzów wysyłać do Aleksandra Macedońskiego.

¹⁵⁵ Ta bajka, w nieznacznie zmienionej i krótszej wersji, znalazła się również w zbiorze Perottiego (A 1); powyższa podaje dodatkowe wyjaśnienie: lisica nie chce podzielić się kitą nie tylko ze skąpstwa, lecz także dlatego, by małpa nie mogła się stroić i upiększać. ■ LISICA (*vulpis*) – tematyka takiej bajki wymaga, by przetłumaczyć rzeczownik współnoro dzajowy *vulpes* (po łacinie gramatycznie rodzaju żeńskiego) jako ‘lisica’; por. wstęp, s. 32.

- 5 Po co po ziemi wciąż wleciesz to brzemień?
 A ruda mówi: „Wolę zgarniać ziemię,
 błoto i ciemnie. Choćby dłuższa była
 i cięższa, nie chcę, byś się w nią stroiła.
 Z tego powodu i z tej to przyczyny
 10 nie dam ci kity ani odrobiny!”
 Bogaty skąpcu, bajka ciebie wskaże:
 NIE CHCESZ SIĘ DZIELIĆ, CHOCIAŻ MASZ W NADMIARZE.

23. Uciekający wilk, pasterz i myśliwy¹⁵⁶

- Strzelec za wilkiem raz pola przemierzał.
 Zwierz, uciekając, zobaczył pasterza –
 prosi, by człowiek dla siebie zachował
 to, dokąd pobiegł oraz gdzie się schował.
 5 „Zaklinam ciebie, oszczędź niewinnego,
 który nie zrobił ci nigdy nic złego!
 Na bogów, błagam!” – aż drży przed krowiarzem.
 „Nic się nie lękaj! Inną stronę wskażę”.
 Nadszedł myśliwy i pyta pasterza,
 10 dokąd wilk uciekł. „W lewą stronę zmierzał” –
 głosem donośnym odpowiada żwawo,
 choć mu oczami pokazuje w prawo.
 Łowca nie pojął, odszedł w inną stronę,
 pasterz zaś pyta: „Jak mi za obronę
 15 chcesz się odwdzińczyć?”. „Twej mowie ochoczo
 chciałbym odplacić, lecz zdradzieckim oczom
 życzę, by odtąd ciemności je skryły” –
 wilk odpowiada. KTO W SŁOWACH JEST MIŁY,
 A W SERCU CHOWA OBLUDĘ I ZDRADĘ,
 20 niech wie, że w bajce sam stał się przykładem.

24. Dwóch podróżników i małpy

- Szczery i kłamca, razem podróżując,
 dotarli w rejon, gdzie małpy panują.
 Tam jedna królem obwołała siebie –
 pojmała mężczyzn, żeby się dowiedzieć,
 5 co podróżnicy mogą myśleć o niej.
 Małpom po prawej i po lewej stronie

¹⁵⁶ Por. A 28.

- każe więc stanąć, w środku tron zaś czeka
 (jak to widziała w pałacach człowieka).
 Kazała, aby ludzi sprowadziły:
- 10 „Co o mnie sądzisz zatem, gościu miły?”.
 Kłamca jej na to: „Tyś król nad królami!”.
 „A kim ci wszyscy wokół mnie zebrani?”
 „Toż to komesi, legaci, wodzowie!”
 Kłamstwem chwalona razem z małpim mrowiem
- 15 każe pochlebcy wypłacić nagrodę.
 Szczery do siebie: „Cóż ja dostać mogę,
 gdy prawdomówność częścią mej natury,
 a skarb już dają za zmyślane bzdury?”.
 Małpa więc pyta: „Ty co myślisz o mnie
 20 i o tych wszystkich skupionych koło mnie?”.
 „Ty jesteś małpą – szczery odpowiada. –
 Dwór z małp podobnych do ciebie się składa”.
 Małpi król w gniewie za prawdziwe słowa
 każe im kłami człeka poćwiartować.
- 25 **POCHLEBNE KLAMSTWO U ZŁYCH ZAWSZE W CENIE,
 A PRAWDA DOBRYM PRZYNOŚI ZNISZCZENIE.**

25. Człowiek i mężny lew

- Kto bardziej mężny? – Oto powód sporu
 lwa i człowieka. Szukają więc wzorów,
 bo argumenty potrzebne im obu...
 wtedy trafili do jakiegoś grobu.
- 5 Człek w nim wskazuje malowane ściany,
 gdzie lew przez człeka został pokonany.
 Lew mu odpowie: „To jest dowód siły?
 Wszak ludzkie ręce sarkofag zdobyły!
 Gdyby lwy tylko malować umiały,
 10 człowiek by poległ – dam przykład wspaniały”.
 Zabrał więc człeka z sobą na igrzyska,
 gdzie to z lwich paszczy ludzka krew aż tryska,
 i tak przemawia: „Nie trzeba obrazów,
 gdy czyn zeznaje rozmachem przekazu!”.
- 15 **NA PRÓŻNO KLAMCA MALOWNICZO KLAMIE,
 GDY FAKTY MÓWIĄ JUŻ ZA SIEBIE SAME.**

26. Bocian, ufna gęś i jastrząb

- Bocian do stawu kiedyś zawędrował,
gdzie gęś w głębinach też często się chowa,
w wodzie nurkując. Pyta ją dlaczego.
- 5 „To w mej naturze, a w błocie do tego
pokarm znajduję; gdy jastrząb napada,
to gwarantuje nam przetrwanie stada”.
- „Jestem silniejszy – bocian tak się chwali –
więc przyjaciółmi gdybyśmy zostali,
zwycięska, gardzić byś mogła tym zbójem”.
- 10 Gąska mu wierzy, pomysł aprobuje,
idzie z nim w pole... wtem jastrząb się zjawił –
złapaną gąskę chce życia pozbawić.
- Bocian ucieka, gdy widzi ją w szponach,
a ona na to: „KTO MA ZA PATRONA
- 15 KOGOŚ SŁABEGO I WIERZY W OBRONĘ,
MUSI SIĘ LICZYĆ Z JAK NAJGORSZYM ZGONEM!”.

27. Cierpliwa owca i podła wrona

- Na grzbiecie owcy raz wrona siedziała,
kark jej kalecząc, bo ją dziobem dźgała.
Owca, zmęczona, wyrzekła te słowa:
- 5 „Psa byś nie śmiała tak podle traktować,
jego szczekania znosić byś nie mogła”.
- „Na grzbiet tak silnych – mówi wrona podła –
nigdy nie siadam, wiekiem nauczona.
Wiem, kogo drażnić może mała wrona:
wredna dla słabych, miła dla mocarzy –
- 10 taką naturą bóg mnie wszak obdarzył”.
- KTO SŁABYCH GNĘBI, SILNYCH SIĘ OBAWIA,
tego historia w tych wersach przedstawia.

28. Mrówka i świerszcz

- Raz zimą mrówka wyciągnęła zboże
ze swego spichrza; suszy je na dworze;
ziarna te zebrać dała radę latem.
- 5 Głodny świerszcz przyszedł ją prosić o datek.
Mrówka go pyta: „Jak spędziłeś lato?”.
- „Czasu nie miałem – świerszcz jej odparł na to –
by się zamartwiać, robiąc wielkie plany.
Świat opiewałem w zieleni skąpany”.

Mrówka, pracując, ze śmiechu się dusi:
 10 „Śpiewałeś latem, zimą tańczyć musisz!”.
 CHOĆ LEŃ SIĘ CZASEM JAKIEJŚ PRACY IMA,
 GDY NIC NIE ZROBIŁ, NIECH NIC NIE OTRZYMA.

29. Skąpy koń i głodny osioł

Osioł raz prosił o zboża garść małą.
 Koń na to: „Dałbym, gdyby mi starczało”;
 jeszcze dorzuca: „Taki jestem hojny:
 5 dam ci już w stajni po całym dniu znojnym
 wór po brzeg pełen żyta i pszenicy!”.
 „Skoro odmawiasz mi teraz drobnicy,
 to czy dasz potem?” – osioł dopytuje.
 KTO OBIETNICE OGROMNE ŚLUBUJE,
 MAŁYCH DOTRZYMAĆ NAWET SIĘ NIE STARA,
 10 TEN POKAZUJE, ŻE SKĄPY JEST W DARACH.

30. Chory lew i lis

Lew raz udawał kłopoty ze zdrowiem.
 Przyszło odwiedzić go zwierzaków mrowie –
 gdy tylko weszły, zaraz je pożerał.
 Z dała życzenia składał lis przechera.
 5 „Czemu nie wejdiesz?” – pyta lew zdziwiony.
 „Ślady łap widzę tylko z jednej strony!
 A wychodzący to poszli którądy?”
 MĄDRYM DOŚĆ BĘDZIE WIDZIEĆ CUDZE BŁĘDY.

31. Pchła i wielbłąd

Pchła raz usiadła na garbie wielbłąda,
 rada, że teraz na większą wygląda.
 On, obciążony, dźwiga paki spore.
 Gdy do stajenki dotarli wieczorem,
 5 pchła zeskakuje i chwając się, wdzięczy:
 „Tak szybko zeszałam, by ciebie nie męczył
 ni chwili dłużej!”. „Dzięki, pchelko mała
 – powiedział wielbłąd. – Gdy na mnie siedziałas,
 nie był to ciężar, więc gdy zeskoczyłaś,
 10 też większa ulga się nie pojawiła”.
 KTO SIĘ WYWYŻSZA BEZ ZADNEJ PRZYCZYNY,
 ŚCIAĞNIE NA SIEBIE NIEBAWEM TEŻ DRWINY.

32. Kozłátko i wilk

Raz koza matka kozłátko ostrzega,
 że wkoło domu tyle bestii biega:
 niech nie otwiera drzwi nigdy nikomu,
 gdy na pastwisko matka wyjdzie z domu!
 5 Rzekła i poszła. Wilk przed drzwiami staje,
 każe otworzyć, głos matki udaje.
 Kozłátko słucha i zerka przez dziurę,
 lecz mówi, widząc w niej wilka posturę:
 „Oszust jest z ciebie, mą mamę udajesz,
 10 a patrzysz tylko, jakby się mną najeść
 i krew mą wypić. Wilku, do widzenia!”
 POSLUSZNE DZIECI NIECH KAŻDY DOCENIA.

33. Biedak i wąż

Wąż do biedaka chodził w odwiedziny,
 bo z jego stołu dostawał kruszyny –
 miał dzięki temu co włożyć do pyska.
 Gdy wreszcie biedak majątek pozyskał,
 5 wąż go zezłościł, więc „ciach!” go siekierą,
 a gdy z pieniędzy znów zostało zero,
 pojął, że zmiennym każde szczęście bywa
 tak jak los węża. Słodko nagabywał,
 by wąż wybaczył ich wcześniejszą zwadę.
 10 Wąż na to odparł: „Nie wiem, czy dam radę.
 Ty czynь pokutę, póki rana boli –
 przyjaźń budować będziemy powoli.
 Chciałbym zapomnieć o wszystkich urazach,
 lecz ich nie mogę z pamięci wymazać”
 15 NIE UFAĆ TEMU, KTO DRUHOME BÓL SPRAWIA.
 OSTROŻNIE PRZYJAŹŃ Z NIM TRZEBA ODNAWIAĆ.

34. Orlica szukająca męża i sęp¹⁵⁷

Orlica z sępem na drzewie siedziała.
 Sęp pyta: „Czemuś dziś tak osowiała?”

¹⁵⁷ SĘP (*milvus*) – właściwie jest to gatunek ptaka z rodziny jastrzębiowatych (błotniak, kania, cirkus). Jako że bajka opowiada historię zaślubin dwóch ptaków, a słowo „kania” jest rodzaju żeńskiego, z kolei błotniak nie występuje w polskiej bajce ezopowej, wybrany został inny ptak z tej samej rodziny, którego zachowanie (żerowanie na padlinie) odpowiada charakterowi ptaka opisanego w bajce. Por. także wyżej, przyp. 149.

- „Nie mogę męża namierzyć dobrego” –
mówi orlica. Sęp pyta: „Dlaczego
5 mnie wziąć nie możesz? Silniejszym od ciebie!”
„Lecz czy byłoby godny zapewnić mi, nie wiem”.
„Szponami nawet i strusia zwyciężam”.
Tak przekonana, bierze go na męża.
Od ich zaślubin minęło pół doby,
10 orlica mówi: „Przynieś mi swą zdobycz!”
Poleciał, przywłókł mysz w pełnym rozkładzie –
brudną, śmierdzącą przed orlicą kładzie.
„To jest ta zdobycz, którą obiecałeś?”
A sęp jej rzeknie: „Trochę ci skłamałem.
15 Przyrzekłbym wszystko, by pojąć za żonę
członka rodziny noszącej koronę”.
KTO SZUKA MĘŻA, KIERUJĄC SIĘ SIŁĄ,
NIECH SIĘ GOTUJE NA PRZYSZŁOŚĆ NIEMIŁĄ.